

Magdalena Popiel

"Wokół modernizmu : szkice",
Andrzej Z. Makowiecki, Warszawa
1985 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 78/4, 346-349

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

była niemal natychmiastowa. Wniosek zdaje się nasuwać sam: druk wiersza stał się możliwy dopiero w drugiej połowie r. 1774, po sugerowanym już w monografii bibliograficznej usunięciu się Naruszewicza od bezpośredniego kierowania „Zabawami”. Uczuciowe jego związki ze skasowanym zakonem, wyrażone także parokrotnie na kartach periodyku, były bowiem tak silne, że doprowadziły go aż do autorstwa bluźnierczego *Daniela Kalwińskiego*.

Książka wyposażona została w 2 streszczenia obcojęzyczne (angielskie i rosyjskie) oraz w indeks nazwisk, do którego w trakcie druku wkradło się sporo pomyłek, nie skorygowanych w erracie (np. opuszczenie nazwisk Tomasza Kajetana Węgierskiego, Barbary Wolskiej, Wacława Woźnowskiego, Felicjana Wykowskiego). Sporo tego rodzaju pomyłek znalazło się również w tekście książki⁵⁸, toteż — dostrzegając pomyłki autora — czytać ją trzeba uważnie.

Reasumując rozważania stwierdzić można, że monografia Platta znacznie przybliżyła czytelnikom wybrane treści i problemy zawarte na kartach „Zabaw”. Zwróciła też uwagę na ich wewnętrzne i „powierzchowne” uwarunkowania, ukazała różnorodność wierszowanych i prozaicznych form wypowiedzi, wiążąc je z tendencjami ówczesnej myśli europejskiej oraz rodzimą tradycją i wskazując na wiele zapożyczeń z literatur obcych. Mimo to „Zabawy” nadal pozostały nie doczytane i szeroko dla badaczy otwarte, zwłaszcza w zakresie tekstów autorów mniej znanych i anonimowych. Dalszego porządkowania wymagają kwestie autorstwa i redakcji. Wciąż nie zamknięta jest także lista zapożyczeń pisma z literatur obcych.

Elżbieta Aleksandrowska

Andrzej Z. Makowiecki, WOKOŁ MODERNIZMU. SZKICE. Warszawa 1985. Państwowy Instytut Wydawniczy, ss. 188.

Nowa książka Andrzeja Z. Makowieckiego, zawierająca szkice literackie z lat 1968—1983, jest rodzajem podsumowania dorobku tego historyka literatury. Autor znanych rozpraw: *Młodopolski portret artysty* i *Trzy legendy literackie: Przybylszewskiego, Witkacego, Gałczyńskiego*, zebrał w swym ostatnim tomie artykuły, których kłamrą tematyczną jest literatura modernizmu.

Wybór poszczególnych zagadnień, zdawałoby się przypadkowy, motywuje autor we wstępie zamiarem wskazania ważnych, choć peryferyjnych obszarów problematyki młodopolskiej. Jednakże nawet w szkicach o stosunkowo wąskim zakresie tematycznym autor dochodzi zazwyczaj do zagadnień centralnych modernizmu, jak np. problem teatralizacji życia (w szkicu o *Człowieku z budki suflera* Tadeusza Rittnera) czy model biografii młodopolskiego artysty (*O młodopolskiej legendzie Norwida*). Zgodnie z sugestią autora drugim typem spojenia łączącego poszczególne artykuły jest pewna ich reprezentatywność rodzajowa: mamy tu rozważania o poezji (Jerzy Żuławski), dramacie (Rittner), prozie i krytyce literackiej (Boy, Irzykowski, Lack).

⁵⁸ Prócz już sygnalizowanych można tu przykładowo wskazać jeszcze kilka: s. 77 — zniekształcenie nazwiska de La Torre ← Rezzonico de La Torre; s. 96 — zniekształcenie cytatów: „Być zawsze panu cudzemu [...]” ← „Być zawsze prawu cudzemu [...]”; s. 100 — Vendôme ← Vendôme; 110, przypis 272 — mylne podanie stron: 95 ← 36; s. 112, przypis 280 — jw.: 175—176 ← 180; s. 113, przypis 286 — jw.: s. 177—189 ← 225; s. 251, przypis 19 — mylne podanie roku: 1771 ← 1777.

Ważniejsze od poszukiwania motywacji wyboru i układu szkiców zebranych w tomie *Wokół modernizmu* jest postawienie pytania o jakość obrazu epoki wyłaniającego się z tej książki. Nie ulega wątpliwości, iż rzetelny warsztat historyka literatury pozwolił na zgromadzenie tu bogatej i różnorodnej wiedzy o Młodej Polsce. Trudno jednakże pominąć pewne rozbieżności pomiędzy syntetyczną wizją literatury tego okresu zarysowaną w szkicu pod lapidarnym tytułem *Modernizm* a następującymi po niej rozważaniami szczegółowymi. Pojawiają się bowiem sądy charakteryzujące Młodą Polskę w kategoriach antynomii i niedopowiedzeń. Makowiecki solidaryzuje się z tymi stwierdzeniami historyków literatury, które podkreślają złożoność światopoglądu i wielonurtowość literacką okresu. Tymczasem późniejsze szkice przynoszą raczej uładzony obraz epoki. Nawet artykuły komponowane w formie przeciwstawienia określonych stanowisk (Boy—Irzykowski, Miriam—Brzozowski) niedostatecznie silnie eksponują istotne napięcia między odmiennymi postawami. Postulowany w pierwszym szkicu z 1969 r. obraz epoki pełen niejasności i niejednoznacznych rozstrzygnięć interpretacyjnych nie znajduje potwierdzenia także w postawie badawczej posiadającej pewne znamiona normatywizmu. Niepokojące są np. sądy wykluczające twórczość poetycką Żuławskiego z kręgu zjawisk typowych dla Młodej Polski. Podobnie — tendencja do budowania dychotomicznych modeli kontynuująca propozycję Kazimierza Wyki prowadzi do pewnych sztywnych podziałów i skrajnych sądów (jak np. ten o uniwersalistycznym skrzydle prozy młodopolskiej „wymierzonym przeciwko służbie narodowej”, s. 25).

Te niedostatki w portrecie Młodej Polski wynikają w pewnym stopniu z czasu jego powstania. W ciągu ostatnich lat wiedza o tej epoce poszerzała się m.in. w kierunku zaadaptowania tych obszarów, które wykaczały poza ukształtowany niegdyś stereotyp literatury modernistycznej. Nowo odkryte tereny okazały się na tyle interesujące i ważne, że wpłynęły na ukształtowanie nowego, pełniejszego oblicza epoki. Trudno sobie już dziś wyobrazić np. syntezę prozy modernistycznej bez twórczości Micińskiego, Muellera, Licińskiego i innych.

Tego rodzaju zjawiska literackie to z dzisiejszej perspektywy z pewnością nie peryferie Młodej Polski. Niewątpliwie trafnie lokował je sam Makowiecki już w 1969 r. w artykule *Proza Młodej Polski czytana na nowo* przypisując im rolę równorzędnego nurtu wobec prozy „zaangażowanej”. Okrojenie tego obszaru nastawionej bardziej uniwersalistycznie prozy do trzech nazwisk (Irzykowski, Brzozowski, Mueller) i zamknięcie jej pojawiania się rokiem 1905 jest zawężeniem perspektywy w jakimś stopniu adekwatnym do horyzontu poznawczego tych lat.

Ten interesujący szkic stanowi równocześnie przykład nie tylko ograniczeń badawczych lat sześćdziesiątych, ale także pewnych preferencji w dziedzinie tradycji literackiej samego Makowieckiego. Uderza tu bowiem próba powiązania prozy modernistycznej z prozą współczesną, poszukiwanie w niej kryteriów wartościowania powieści młodopolskiej. Przyjmując dzisiejszą perspektywę — szczególnie zastanawiające jest pominięcie tu okresu międzywojennego, którego związki z literaturą modernistyczną zostały wielostronnie udokumentowane. Jednakże występujące w tym szkicu odniesienia *in futuro* są dość wyjątkowe, Makowiecki rzadko wybiega myślą w przyszłość w poszukiwaniu koneksji literackich. Obraz Młodej Polski wpisany w jego książkę jest w przeciwieństwie do tendencji ostatnich lat nachylony ku nurtom i pisarzom epok wcześniejszych. Wskazanie różnorodnych nici łączących je z centralnymi zagadnieniami modernizmu to jedno z głównych zadań, jakie stawia sobie autor. Przykładem mogą być ciekawe artykuły o młodopolskiej legendzie Norwida czy o stosunku Prusa do modernizmu: pierwszy o zasięgu uogólniającym i typologicznym, drugi będący próbą szczegółowego rozpatrzenia problemu nie posiadającego dotąd pełniejszego opracowania. *Nb.* teza wywiedziona z analizy *Kronik* z lat 1899—1901, stwierdzająca, iż Prus dostrzegął i ocenił ówczesne fakty

literackie stosując „właściwą hierarchię zjawisk”, nawet gdy bierze się pod uwagę przytoczony materiał (np. stosunek do Nietzschego), brzmi trochę na wyrost.

Innym kręgiem tradycji, ku któremu odnosi Makowiecki literaturę modernistyczną, jest naturalizm. W szkicu *Inspiracje naturalistyczne w prozie Młodej Polski* idzie wyraźnie ścieżkami wytyczonymi przez *Modernizm polski* i *Powieść młodopolską*. Wydawałoby się, że po studiach Wyki i Głowińskiego trudno przecenić znaczenie naturalizmu dla rozwoju polskiej prozy. Jednakże wnioski, jakie wysuwa Makowiecki, są niekiedy dość ryzykowne w swej krańcowości, jak np. stwierdzenie: „Metodą wyodrębniania pewnych elementów światopoglądu lub rejestracji sposobów i funkcji użycia naturalistycznych chwytów formalnych daje się całkiem zasadnie określić większość pisarzy Młodej Polski [...] mianem pisarzy naturalistycznych” (s. 146). Nie do końca jasne i funkcjonalnie umotywowane jest także wprowadzenie w tym artykule dwóch pojęć naturalizmu. Sam tytuł jak i znaczna część tekstu sugerują, że termin „naturalizm” oznacza pewien historycznie uwarunkowany prąd literacki. Tymczasem autor zamyka swe rozważania przeniesieniem terminu w płaszczyznę znaczeń uniwersalnych, naturalizm przestaje już być „częścią poetyki historycznej”, a staje się „integralną częścią świadomości wielkiej literatury od końca XIX wieku aż po czasy obecne” (s. 147). Nie twierdzą oczywiście, że niewłaściwe jest współlistnienie tych dwóch znaczeń terminu, ale sądzę, że postawienie ich obok siebie wymaga bardziej wyrazistego uwypuklenia odmienności sensów. Tym bardziej, że łatwo o nieporozumienie, gdy odnosimy je do Młodej Polski, epoki, w stosunku do której używano zazwyczaj, że zrozumiałych powodów, słowa „naturalizm” w pierwszym znaczeniu.

Można w szkicach Makowieckiego odnaleźć pewną dominantę zainteresowań badawczych, jest nią bohaterka poprzedniej książki tegoż autora — legenda literacka. W omawianym tomie autor wraca nie tylko do osoby Przybyszewskiego, ciekawie pisze także o legendotwórcach Młodej Polski: Boyu, Miriamie, Brzozowskim. Na szczególną uwagę zasługuje interesujący szkic *Boy a Młoda Polska*, przedstawiający trzy stadia tytułowej relacji: okres bezpośredniego uczestnictwa w życiu cyganerii krakowskiej, drugi okres — anegdotyczno-mitotwórczy ciąg wspomnień młodości, oraz ostatni etap — historycznoliterackie ujęcie epoki (odczyt *Początek Młodej Polski* z r. 1939, wstęp do antologii Młodej Polski).

Obszerniejsze i podbudowane teoretycznym wstępem jest studium o Przybyszewskim. Ta nowa, skrócona wersja rozprawy z *Trzech legend literackich* stanowi ciągle aktualną propozycję ujęcia intrygującego i w pewien sposób bardzo młodopolskiego zagadnienia legendy biograficznej i legendy twórczości. Zasadniczym celem pracy jest konfrontacja zespołu dyrektyw odnoszących się do postawy legendotwórczej oraz osobowości będącej przedmiotem legendy z konkretnym przypadkiem postaci Stanisława Przybyszewskiego. Wydaje się jednak, że pozytywna konstatacja wynikająca z dopasowania wiedzy i legendy o wybranej osobie do stworzonego uprzednio wzorca pozostawia pewien niedosyt. Konkluzja to zbyt uboga intelektualnie w stosunku do wielu oryginalnych propozycji zaledwie zasygnalizowanych i nie rozwiniętych w pierwszej, teoretycznej części pracy. Należy do nich m.in. problem nazwany przez Makowieckiego „formą literacką”, czyli całokształt środków literackich służących celom legendotwórczym. Ciekawe spostrzeżenia dotyczące stosowania licznych wyrażen peryfrastycznych w odniesieniu do Przybyszewskiego można by np. rozwinąć próbując połączyć je ze szczególnym mitem zastygnięcia „smutnego szatana” w jednym geście.

Z zastrzeżeń umieszczonych w przypisach wynika, że Makowiecki, zafascynowany tematyką legendy literackiej, musi borykać się z wieloma kłopotliwymi problemami, jak stosunek legendy do mitu czy pewien „panlegendaryzm” związany z pytaniem o możliwość rozszerzenia obszaru tekstów o intencji legendotwórczej także na prace krytyczne i historycznoliterackie, a co za tym idzie — stawianie

pod znakiem zapytania cezury pomiędzy nauką o faktach a swoistą mitologią. W tej ostatniej kwestii Makowiecki jest tylko pozornie kontynuatorem badań tych historyków literatury (m.in. Wyki, Weissa¹), którzy pasjonowali się „legendą i prawdą” Młodej Polski. Postawę legendotwórczą przypisuje on właściwie każdemu, kto spróbuje wejść, nawet z całym aparatem pojęć naukowych, w krąg postaci owianej legendą. Swoiste magiczne działanie owego przedmiotu legendy rzuca cień na możliwości pełnej weryfikacji wiedzy. Makowiecki podkreśla przy tym, iż zaproponowane dyrektywy m.in. ograniczonej prawdziwości, fikcji prawdopodobnej, tendencyjnej selektywności oraz wskazanie ich występowania np. w takiej pozycji jak monografia Helsztyńskiego nie są zabiegami wartościującymi. Wydaje się, iż Makowiecki podziela tu przeświadczenie filozofa, iż „źródłowe uprawomocnienia wysiłku naukowego korzystają z pracy świadomości mitycznej”².

Na marginesach zostały umieszczone także uwagi dotyczące odmienności pojęcia legendy i mitu, co jest sygnałem świadomego pominięcia wielu złożonych problemów, których rozważenie wymagałoby osobnego studium i odrębnego warsztatu. Podane w przypisie rozróżnienie między legendą a mitem dotyczące zakresu pojęć (mit artysty młodopolskiego — legenda Przybyszewskiego) nie jest w pełni przekonujące, zważywszy np. funkcjonowanie słowa „mit” wśród semiologów francuskich, którzy, jak np. Barthes, kojarzą to pojęcie z bardzo konkretnymi osobami (mit Chaplina, mit Grety Garbo). Jednakże tego rodzaju zastrzeżenia zostawmy na marginesie, podobnie jak czyni to sam Makowiecki. Istotniejsze dla pogłębienia problematyki podjętej przez autora *Wokół modernizmu* byłoby uwzględnienie specyficznej atmosfery poznawczej tego okresu. Ówczesna antropologia, teoria mitu i symbolu decydująca o *epistémé* epoki miały wpływ także na ów swoisty klimat legendotwórczy modernizmu. Dowiodły tego daleko zaawansowane badania nad mitami teatralnymi Młodej Polski prowadzone przede wszystkim pod kierunkiem Ireny Sławińskiej³.

Książkę Makowieckiego zamyka artykuł zatytułowany *Ten wyuzdany fin de siècle...* Traktuje on właściwie o jeszcze jednym micie młodopolskim — ówczesnej literaturze pornograficznej. Makowiecki dokonuje przeglądu utworów oskarżanych niegdyś o prowokację erotyczną i poddaje je próbie weryfikacji biorąc za podstawowe kryterium definicję literatury pornograficznej zaproponowaną przez Jana Trzynałdowskiego w studium *Sztuka wyklęta. Pornografia?* Okazuje się, że patrząc z takiej perspektywy, można zakwestionować sąd o tym, jakoby literatura *fin de siècle*'u była wyzywająca erotycznie. Makowiecki na tym wniosku nie poprzestaje. Modernizm był — jego zdaniem — okresem przelomowym także pod względem usankcjonowania śmiałości erotycznej w literaturze wysokiego obiegu, co stworzyło korzystną sytuację depolaryzacji tematyki erotycznej, sytuację, w której literatura polska znalazła się właściwie po raz pierwszy.

Przegląd tematów podjętych w książce *Wokół modernizmu* świadczy o zamiarze dopełnienia wiedzy o Młodej Polsce przez zagadnienia tylko pozornie drugoplanowe. Pozostają one w bardzo wyraźnych związkach z wieloma istotnymi punktami problematyki literackiej tego okresu, są zatem niezbywalnym składnikiem całościowego obrazu epoki.

Magdalena Popiel

¹ K. Wyka, *Legenda i prawda „Wesela”*. Warszawa 1950. — T. Weiss, *Legenda i prawda „Zielonego Balonika”*. Kraków 1976.

² L. Kołakowski, *Obecność mitu*. Paryż 1972.

³ Zob. zbiór: *Wśród mitów teatralnych Młodej Polski*. Kraków 1983.